

STUDIO MUNK-A-STOWARZYSZENIE FILMOWCÓW POLSKICH I KINO ŚWIAT
PRZEDSTAWIAJĄ

FILM GRZEGORZA ZARICZNEGO

FALE



ANNA
KĘSEK

KATARZYNA
KOPEĆ



Karlovy Vary
International Film Festival
KONKURS GŁÓWNY

STUDIO MUNK-A-STOWARZYSZENIE FILMOWCÓW POLSKICH TELEWIZJA POLSKA KRAKOWSKIE BIURO FESTIWALIOWE
WEDRZYKA HILSKA BARTUSZ PIETRAS GRZEGORZ PIĄTKOWSKI JULIA JANZA-BRATAMEC BEATA POLKOWSKA
KRZYSZTOF HODAN FILIP KRZEMIEŃ MARCIN KASINSKI KASPER HARBAN GWELWA PAWŁASZKA
ANNA KĘSEK KATARZYNA KOPEĆ TOMASZ DUCHOWICZ JULANTA ULSCZEWSKA LOYSA TERNAN UCATA SCHIMDCHENET ANTOŃ KRAJEWSKI

STUDIO
MUNK-A



kbf★



KINO ŚWIAT



KINO ŚWIAT

przedstawia

FALE

OBSADA

ANNA KĘSEK	–	Ania
KATARZYNA KOPEĆ	–	Kasia
TOMASZ SCHIMSCHEINER	–	tata Ani
JOLANTA OLSZEWSKA	–	mama Ani
EDYTA TORHAN	–	szefowa
DANIEL FURMANIAK	–	Piotrek
BEATA SCHIMSCHEINER	–	mama Kasi
ARTUR KRAJEWSKI	–	tata Kasi

TWÓRCY FILMU

REŻYSERIA I SCENARIUSZ	–	Grzegorz Zariczny
ZDJĘCIA	–	Weronika Bilska
MONTAŻ	–	Bartosz Pietras
DŹWIĘK	–	Krzysztof Ridan
SCENOGRAFIA	–	Grzegorz Piątkowski
CHARAKTERYZACJA	–	Beata Rólkowska
OPIEKA ARTYSTYCZNA	–	Dariusz Gajewski
KOSTIUMY	–	Julia Jarża-Brataniec
PRODUCENT WYKONAWCZY	–	Ewa Jastrzębska
PRODUCENT	–	Studio Munka – Stowarzyszenie Filmowców Polskich
KOPRODUCENT	–	Telewizja Polska, Krakowskie Biuro Festiwalowe
WSPÓLFINANSOWANIE	–	Polski Instytut Sztuki Filmowej



Fot. Mirosław Sosnowski/Studio Munka-SFP

KRÓTKO O FILMIE

Poruszający film Grzegorza Zaricznego – twórcy nagrodzonego Grand Prix na Sundance Film Festival za produkcję „Gwizdek” oraz wielokrotnie wyróżnianego na polskich festiwalach, w tym na Nowych Horyzontach oraz w Gdyni. Reżyser jest laureatem Talentu Trójki w kategorii film (Nagroda Programu 3 Polskiego Radia). W „Falach”, podobnie jak w nagrodzonym Złotymi Lwami „Cześć, Tereska” – postaci głównych bohaterek zostały odegrane przez niezwykle utalentowane, ale nie będące zawodowymi aktorkami dziewczyny. Nowy obraz Grzegorza Zaricznego znalazł się w prestiżowym gronie filmów prezentowanych w ramach Konkursu Głównego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlowych Warach oraz walczył o Złote Lwy – główną nagrodę 41. edycji Festiwalu Filmowego w Gdyni.

Ania i Kasia, siedemnastolatki wchodzące w dorosłość, chcą wybić się z rodzinnego miasta i zmienić swoje dotychczasowe życie. Marzą, aby zostać zawodowymi fryzjerkami. Póki co odbywają praktyki w niewielkim salonie. Zmiany, o których marzą wymagają wiele wysiłku i rodzą poważny konflikt z otoczeniem. Między dziewczynami rodzi się głęboka więź. Niespodziewanie na drodze Ani staje matka, z którą dziewczyna od lat nie miała kontaktu.

„Bohaterkami są dwie autentyczne dziewczyny, Ania i Kasia, które za pomocą języka filmu fabularnego postanowiły poprzez swoje postacie opowiedzieć o losie wielu dziewczyn podobnych do nich. Dziewczyn, które potrzebują być zauważone i zrozumiane.”

Grzegorz Zariczny, reżyser

EKSPLIKACJA REŻYSERSKA:

Wywodzię się z kina dokumentalnego i przy tworzeniu historii fabularnej chciałem czerpać z moich doświadczeń dokumentalisty. Główne role w „Falach” powierzyłem autentycznym dziewczynom, które wchodziły w dorosłość. Ania i Kasia wyposażyły swoje postacie fabularne we własne cechy. Prywatnie dziewczyny są bliskimi przyjaciółkami. Ta ich silna więź była dla mnie bardzo istotna przy tworzeniu historii pokazującej świat w którym nie do końca wszystko działa.

Parę lat temu prowadziłem warsztaty filmowe dla młodzieży w jednym z krakowskich ośrodków kultury. Poznałem na nich szesnastoletnią Kasię, wyjątkowo energetyczną dziewczynę. Kasia zaprosiła mnie do swojego świata. Poznałem jej życie codzienne, relacje w domu, salon fryzjerski w którym odbywała praktyki i w którym poznała swoją bliską koleżankę Anię. Zdecydowaliśmy z Kasią, że zrobimy o niej krótki film dokumentalny o tytule: „Love, love”. Pokazałem w nim bardzo trudny i niesprzyjający świat wchodzących w dorosłość dziewczyn w którym są osadzone nie ze swojej winy. Potem postanowiłem „przerzucić” ten świat w warunki fabularne i zastanowić się co mogą dwie bliskie przyjaciółki zrobić aby zmienić swój los na lepszy. Dziewczyny pochodzą ze świata na co dzień niezauważanego, którym nikt się nie interesuje. Było to dla mnie bardzo nie w porządku. Dlatego postanowiłem poświęcić im szczególną uwagę i stworzyć wspólnymi siłami film „FALE”.

Sama praca z dziewczynami na planie filmowym należała do jednych z najtrudniejszych wyzwań jakie do tej pory miałem. Dziewczyny wniosły do filmu nie tylko siebie ale i świat w którym żyją na co dzień. Rozmawialiśmy o sprawach które chciałyby w swoim życiu zmienić, a które budują w nich niezgodę na otaczającą rzeczywistość. Wiele z tych spraw miało dla nich ogromny ładunek emocjonalny, trudny do udźwignięcia w rozmowie, a co dopiero w realnym życiu. Dlatego zdecydowaliśmy się zrobić to fabularnie wymyślając prawdopodobne sceny, które mogłyby się wydarzyć na co dzień w ich życiu i dawałyby szansę na poprawę ich losu. Takie podejście determinowało sposób pracy na planie filmowym. Kamera często była cały czas włączona, a ja rozmawiałem z dziewczynami będąc też w kadrze, po to by po długiej rozmowie opuścić kadr i pozwolić dziewczynom wyrazić swój stan emocjonalny w ramach wcześniej skonstruowanej sceny.

Tak powstał film „FALE”, gdzie bohaterkami są dwie autentyczne dziewczyny, Ania i Kasia, które za pomocą języka filmu fabularnego postanowiły poprzez swoje postacie opowiedzieć o losie wielu dziewczyn podobnych do nich. Dziewczyn, które potrzebują być zauważone i zrozumiane.

SZUKAŁEM NADZIEI – Wywiad z Grzegorzem Zaricznym

Czy punktem wyjścia dla „Fal” był twój film dokumentalny „Love, love” z 2015 roku? Wystąpiły w nim Anna Kęsek i Katarzyna Kopeć, które później zagrały w „Falach”.

Anię i Kasię poznałem podczas warsztatów filmowych. Zauważyłem, że są traktowane... w niesprawiedliwy sposób.

Czyli?

Gorzej niż reszta uczestników. Szybko poczułem, że właśnie na takie osoby należy skierować kamerę, opowiedzieć o tym dlaczego – nie ze swojej winy – są traktowane inaczej niż inni ludzie i dlaczego świat im nie sprzyja. Wspominany przez ciebie film dokumentalny nie pozwolił mi na całkowite przekroczenie granic życiowych obserwacji. Postanowiłem rozbudować historię i stworzyć film fabularny – taki, który umożliwi mi sprawdzenie, czy te dziewczyny mogą w życiu uchwycić się czegoś, co polepszy ich sytuację zarówno materialną jak i osobistą.





Fot. Mirosław Sosnowski/Studio Munka-SFP

Zatem przejście od dokumentu do fabuły wydaje się być naturalną drogą w twoim przypadku.

To prawda. Założyłem sobie, w którymś momencie życia, że chciałbym na podstawie zaobserwowanego świata w kinie dokumentalnym móc opowiadać bardziej rozbudowane historie w kinie fabularnym. Gdzie bohaterowie, wyciągnięci ze świata filmu dokumentalnego, stają się prawdziwymi, pełnokrwistymi postaciami świata filmu fabularnego.

Z jakimi bólczkami, przeszkodami, wyzwaniem musi się zmierzyć twórca dokumentalny, który dokonuje transferu do kina fabularnego?

To się wiąże z utratą pewnej kameralności i intymnej relacji z bohaterem. Na planie fabuły pojawia się duża ekipa filmowa, która wymaga od reżysera uwagi, zaangażowania i współpracy. Kino dokumentalne współtworzy mniej osób, łatwiej jest je robić, bo więcej lub większość aspektów zależy tylko od ciebie.

Było coś, na czym zależało ci szczególnie w pracy nad fabułą?

W nowej dla mnie przestrzeni kina fabularnego nie chciałem – wzorem kina dokumentalnego – oceniać bohaterów. Pragnąłem użyć takich środków, by widzowie nie mieli poczucia, że film jest reżyserowany, a później montowany. Chciałem by widz mógł się skupić wyłącznie na bohaterach. O to walczyłem przez cały film, mam nadzieję, że mi się udało.

Nie obawiałeś się, że w fabule powielisz przekaz z filmu dokumentalnego?

Nie. Chciałem wejść głębiej w historie dziewczyn, bardziej zbadać świat, w którym żyją. W filmie dokumentalnym istnieje prawdziwy bohater i nie można jego życia sformatować tak, jak się chce. W fabule można, jest to bezpieczne.

To ile jest fikcji w prawdziwych historiach i ile jest prawdy w fikcyjnej opowieści?

Prawdziwe jest to, że dziewczyny są fryzjerkami. Żyją w świecie, który pokazujemy na ekranie, czyli przedstawione w filmie trudne otoczenie jest im znane. Fikcyjna jest struktura fabularna oraz relacje rodzinne, które trochę pokrywają się z prawdziwą sytuacją życiową dziewczyn, ale na pewno nie są oddane jeden do jednego. W filmie starałem się zmienić fabularny los dziewczyn. Pytałem się ich, co musiałyby się stać, żeby im w życiu było lepiej? Co powinna zrobić ich mama? Co powinien zrobić tata?

Interesowało cię co by było gdyby?

Tak, bo czasami niewiele brakuje by los się odmienił. Ja chciałem zrobić film o sytuacjach, które nigdy nie wydarzyły się w życiu dziewczyn. Gdyby się wydarzyły, to może by im dały coś dobrego. I takie sceny najpierw rozpisałem w scenariuszu, a później starałem się je zainscenizować i poprowadzić na planie. Zawsze mówiłem: próbujmy, zobaczymy, co z tego wyjdzie.

Akcję umieściłeś w Nowej Hucie.

Jestem związany z tym miejscem, choć nie urodziłem się tutaj. Chodziłem do liceum w Nowej Hucie i po raz pierwszy właśnie tu dotknąłem kina. W kinie studyjnym Sfinks obejrzałem mnóstwo filmów. Nie miałem pieniędzy, ale pozwolono mi wchodzić na seanse za darmo. W jakimś sensie mam dług wdzięczności wobec tego miejsca i tych ludzi, spłacam go swoim debiutem fabularnym. „Falami” dziękuję znanym mi, lubianym i ważnym dla mnie przestrzeniom.

Ludzie, którzy widzieli film mówią, że płynie z niego optymistyczny przekaz: bez względu na to skąd pochodzisz przyjaźń jest najważniejsza.

Uważam, że jeśli opowieść osadzona jest w nizinach społecznych, to nie można jej dodatkowo miażdżyć kamerą. Szukałem nadziei. W świecie przedstawionym w „Falach” najważniejsze jest mieć przyjaciela i trzymać się go. Dzięki przyjaźni ludziom udaje się przetrwać trudny czas i zawirowania. Swoim filmem chciałem też poprawić materialny byt moich bohaterów. Nie wiem czy mi się to udało. Jeśli dziewczyny wyniosły coś dla siebie z pracy na planie i ze współpracy ze mną tym bardziej się cieszę.

Nie dałeś im jednak scenariusza do przeczytania. Dlaczego?

Pracowałem z naturszczykami. Jeśli dasz naturszczykowi scenariusz, może się on niepotrzebnie do niego przywiązać. Nauczy się dialogów na pamięć przez co utraci swoją spontaniczność i naturalność. Po czymś takim ciężko jest sprawić, by człowiek zapomniał o tym, co jest napisane i dał coś od siebie. Ale to nie do końca prawda z tym niepokazywaniem scenariusza. Kasię go pokazałem na pół roku przed rozpoczęciem zdjęć. Chciałem by zobaczyła kręgosłup filmu, mówiłem: popatrz od czego zaczynamy i na czym kończymy. Powtarzałem jednak, by nie przywiązywała się do tekstu, tym bardziej że nasz scenariusz ewoluował do końca. Z kolei Ania nie miała tak mocnego jak Kasia doświadczenia filmowego. Bałem się, że jeśli dam Ani scenariusz do przeczytania, to może się ona pogubić, wystraszyć, być może nawet nie będzie chciała wejść na plan filmowy. Wolałem rozmawiać z dziewczynami, spotykać się przed filmem, tłumaczyć im obydwu, o czym będą dane sceny.

Jak wyglądała praca na planie?

Nie chcę o tym zbyt dużo mówić. Zdarzało się, że pracowaliśmy na najbardziej bolesnych dla dziewczyn doświadczeniach. Rozmowy, które prowadziliśmy dotyczyły trudnych dla nich, intymnych wspomnień. Na planie dziewczyny odwoływały się do nich po to, by móc emocjonalnie odnaleźć się w danej scenie. Ale o tym wiedziała tylko nasza trójka. Bałem się czy czasem nie przekraczam granicy emocjonalnej. Myślę, że ta praca dużo kosztowała Kasię i Anię.

Z twoich obserwacji wynika, że dziewczyn nie peszyła obecność kamery? Jak na nią reagowały?

Nie tyle obecność kamery onieśmiała dziewczyny, co obecność całej ekipy. To stanowiło problem, by zapomniały o wszystkich osobach zgromadzonych na planie, by skupiły się na swojej pracy. Niejednokrotnie się to nie udawało. Musiałem rozmawiać z ekipą, walczyć by dziewczyny nie czuły się zbyt popularne na planie, żeby nie traktowały kina jak zabawy... Starałem się im wytłumaczyć jak ważne – i dla mnie i dla nich – jest to, że robimy ten film.

Łatwo było okiełznać dwie młode osoby?

Wydaje mi się, że mimo wszystko dziewczyny czuły do mnie szacunek. Wiedziały jak bardzo zależy mi na tym, by poprzez ich życiorysy opowiedzieć coś wartościowego.



Czy dla grających w Twoim filmie zawodowych aktorów – na przykład Tomasza Schimscheinera – zorganizowałeś casting?

Aktorów dobierałem już po zamknięciu scenariusza. Szukałem osób, które będą chciały równać do naszych naturszczyków. Chciałem zgubić różnicę światem dokumentalnym a fabularnym. Kasia i Ania nie mają ustawionego głosu, nie mówią jak zawodowi aktorzy, którzy uczą się tego wiele lat – szukałem profesjonalistów, którzy nie obawialiby się zejść z aktorskiego poziomu pracy. Miałem taką metodę, że prosiłem aktorów, aby nagrywali się rano przy śniadaniu – wtedy widziałem czy w takich zwykłych sytuacjach jest w nich naturalność. To decydowało, czy później zapraszałem kogoś na dalsze spotkanie czy nie. W poszukiwaniach zawodowych aktorów ważne było również to, by nie były to rozpoznawalne osoby. Jeżeli opowiada się o świecie naturszczyków, to nie można nagle w ten świat wsadzić aktorów bardzo znanych, bo prawdziwość tego świata spadnie się. Dzisiaj pewnie próbowałbym zrobić cały film z naturszczykami.

A jak dziewczyny zareagowały na obecność zawodowych aktorów?

Praca z nimi bardzo im pomagała. Dzięki temu mogły się odnaleźć w świecie fabularnym. Moje bohaterki do czasu realizacji filmu nie miały poczucia, że scena musi mieć początek, rozwinięcie i koniec, że musi wyrażać jakiś konflikt lub emocje. Moi aktorzy wiedzieli, że w pracy z dziewczynami muszą na to zwrócić uwagę.

Gdy padł ostatni kłaps to...?

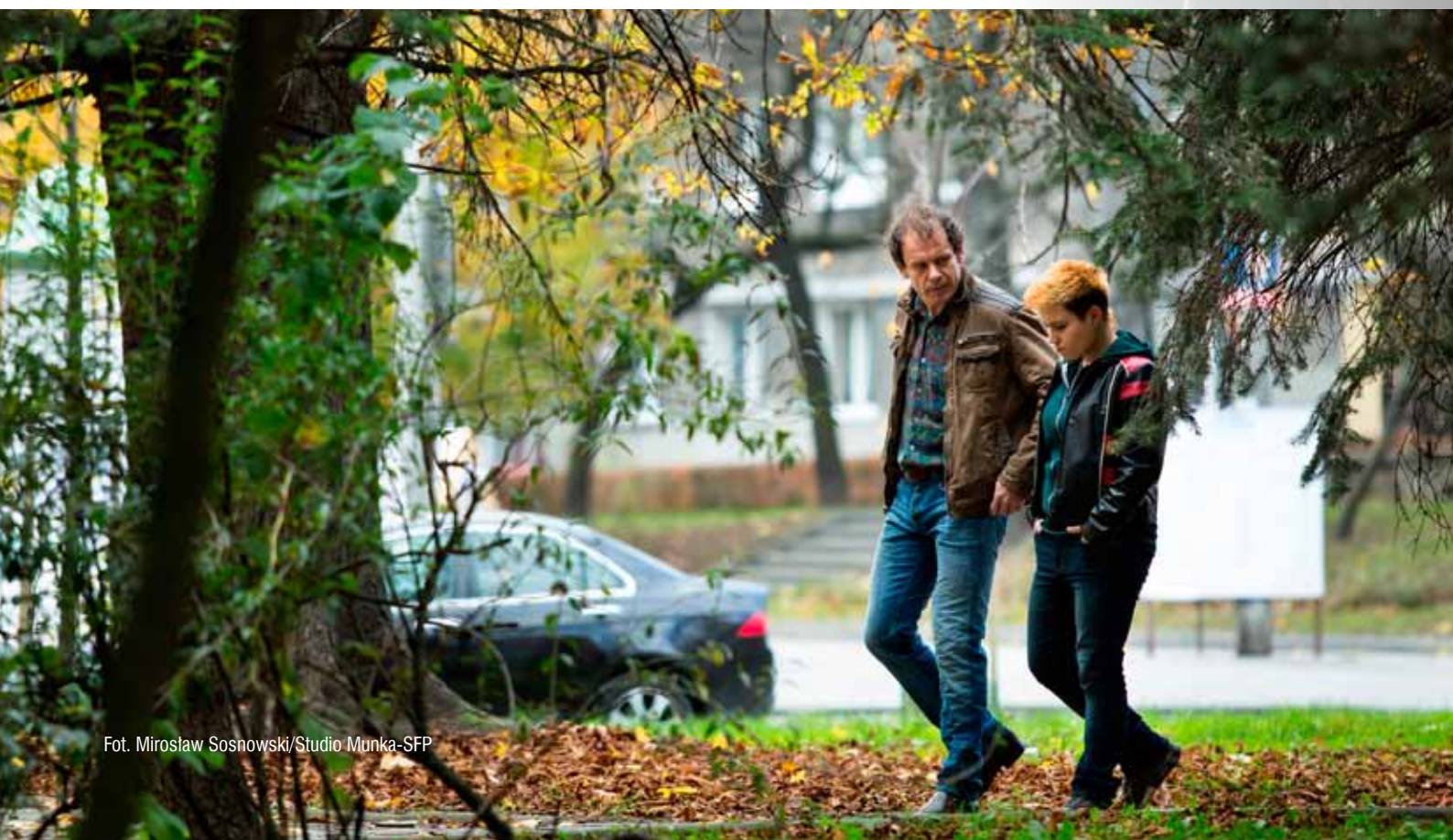
Byłem bardzo zmęczony. To nie jest tak, że cieszyłem się z tego, że jest koniec zdjęć. Raczej analizowałem w głowie, które z zamierzeń udało się zrealizować, a z których musiałem zrezygnować. Za drugim razem pewnie wiele rzeczy zrobiłbym inaczej. Do dzisiaj tak sobie czasami myślę: nasi wielcy mistrzowie, jak Andrzej Wajda, kiedy im coś nie szło na planie, to przerywali zdjęcia, marnowali te 30 dni zdjęciowych, by potem znowu na ten plan wrócić. Ciekawe czy w Polsce jeszcze takie czasy nadejdą, że będzie można spalić cały film i nakręcić go jeszcze raz?

Jakie reakcje chciałbyś uruchomić w widzach „Falami”?

Chciałbym by widz, który zapłaci za bilet, wyszedł z seansu z poczuciem, że nie zmarnował pieniędzy. By przez chwilę pomyślał o tych dziewczynach i zastanowił się nad światem dookoła. Być może dostrzeże kogoś obok, przywita się z nim, wyciągnie pomocną dłoń.

Czy wrócisz do kina dokumentalnego, czy będziesz kontynuował prace nad fabułami?

Chciałbym móc realizować filmy fabularne i dokumentalne. Obydwa światy filmowe są mi bliskie. Interesuje mnie opowiadanie o ludziach, których kamera zwykle omija. W kinie królują historie o inteligentach, ludziach sukcesu lub cwaniaczkach. Mało jest filmów mówiących o zwykłym człowieku.





Fot. Mirosław Sosnowski/Studio Munka-SFP

FILM TO WIELKA PRZYGODA – Wywiad z Anną Kęsek

Ile jest prawdy – czyli autentycznych emocji, zdarzeń i okoliczności z twojego życia – w „Falach”?

Nasza przyjaźń, czyli moja i Kasi, jest prawdziwa. Obie też razem chodziłyśmy do szkoły i pracowałyśmy w salonie fryzjerskim jako praktykantki. Reszta to fikcja, choć nie do końca, bo w filmie zostawiłyśmy mnóstwo naszych prywatnych emocji. One były łatwe do pokazania przed kamerą, bo były autentyczne, gorzej było z tym wszystkim, co trzeba było zagrać.

A pomagała wam obecność zawodowych aktorów?

Bardzo. Pomagała nam również ekipa filmowa. Jednak mimo wszystko ciężko było wczuć się w postaci, którymi nie jesteśmy – które czują, myślą i reagują inaczej niż my.

Co pomyślałaś, gdy Grzegorz Zariczny zaproponował Ci rolę w filmie?

Miałam spore wątpliwości. Na początku, mimo propozycji Grzeska, nie byłam pewna czy taki film dojdzie do skutku. Nie miałam też pewności czy Grzesiek mnie nie wkręca. Ale gdy przygotowania ruszyły pełną parą, to nie było już odwrotu. Film to wielka przygoda, coś innego, nowe doświadczenie. I tak potraktowałyśmy z Kasią udział w „Falach”. Mimo stresu i wielu obaw, postanowiłyśmy poznać ten nowy świat i zagrać najlepiej jak potrafimy. W rezultacie byłyśmy bardzo zadowolone z tego doświadczenia. Poznałyśmy nowych ludzi, ale też dowiedziałyśmy się czegoś nowego o sobie.

Wcześniej zagrałaś w filmie dokumentalnym „Love, love” Grzegorza Zaricznego. Tamto doświadczenie pracy na planie nie pomagało tutaj?

Ale praca na planie filmu dokumentalnego różni się od pracy przy filmie fabularnym. Przy kinie fabularnym jest ciężiej – jest duża kamera, więcej osób, każdy jest odpowiedzialny za coś innego. Dochodzi praca z zawodowymi aktorami, próby grania... Nie chcesz nikogo zawieść, a tak jak mówię, jest mnóstwo osób. W kinie fabularnym jest większa odpowiedzialność.

Scenariusz „Fal” spodobał ci się od razu?

Zacznijmy od tego, że ja nie czytałam scenariusza. Ale to dobrze, bo z tego co nam mówiono zmieniał się niemal każdego dnia. Oczywiście, coś tam udawało nam się po kryjomu przeczytać w garderobie, ale nie miałam nigdy wglądu w całość. Do dzisiaj nie wiem, jaki jest ostateczny kształt tej historii, na co reżyser położył największy nacisk.

Jak przebiegała współpraca z Grzegorzem Zaricznym? „Fale” to ważny dla niego film, jego debiut fabularny.

Codziennie rano Grzesiek mówił nam, jakie sceny danego dnia będziemy realizować. Potem był make-up i szłyśmy na plan. Przed każdą sceną miałyśmy chwilę na przygotowanie się, Grzesiek omawiał z nami wszystko co było potrzebne do odegrania danego dialogu lub sytuacji. Czasami było ciężko, zdarzało się, że jedną scenę realizowaliśmy kilka godzin. Bardzo długo to wszystko trwało, wracałam do domu tak zmęczona, że brałam kąpiel i szłam spać. Tylko tyle. Kręcenie jednej sceny przez 12 godzin było dla mnie dość wyczerpujące. Byłam zaskoczona, że jedna scena może mieć tyle dubli. Oczywiście, było widać, że Grześkowi bardzo zależy na tym filmie. Był świetnie przygotowany, nas także chciał dobrze przygotować. Chyba bał się pracy z naturщиками i wcale mu się nie dziwię. Na samym początku opowiedział nam, o co chodzi w historii, a później streścił niemal każdą scenę – mówił co jest dla niego ważne, jak będzie wyglądać plan, o czym mamy rozmawiać w danej scenie. Ale już to, jak będziemy ze sobą rozmawiać, zależało tylko od nas. Rozmowy miały wypaść autentycznie, więc byłyśmy naturalne, rozmawiałyśmy ze sobą tak jak zwykle, często także wybuchałyśmy śmiechem, co na pewno irytowało Grześka. Był wymagającym reżyserem, na planie były więc i śmiech i łzy.

Jak byś opisała graną przez siebie postać, Anię?

Jestem, jaka jestem. Moja bohaterka się nie zmienia. Czasem jest poważna, czasem wścicka, a czasem zwariowana. Dziś mogę powiedzieć, że Ania jest do mnie podobna. To chyba dobrze, bo Grześkowi zależało na tym, żebyśmy były sobą. Na początku spinałyśmy się nieco, byłyśmy zestresowane, nie wszystko rozumiałyśmy. Chwilę nam zabrało nim wyluzowałyśmy się na planie, nim poczułyśmy się dobrze. Nie było to proste, ale w pewnym momencie po prostu zmieniliśmy swoje nastawienie: stwierdziłyśmy że musimy być sobą, inaczej to nie ma sensu. Jest w człowieku obawa, że jak pokaże swą prawdziwą twarz, to być może zostanie zraniony albo ktoś go wyśmiej. Ale podjęłyśmy takie ryzyko, inaczej udział w tym filmie nie miałby sensu. Przecież z powodu tego jakie jesteśmy Grzesiek nas zatrudnił.

Zastanawiałaś się jak cię będą odbierać widzowie?

Początkowo człowiek zastanawia się jak zostanie odebrany przez innych. Bardziej chodzi o to, czy to co gram i jaka jestem na ekranie zostanie właściwie odczytane przez publiczność. To czy mnie ktoś polubi nie gra dla mnie istotnej roli. Co więcej, opinie mojej rodziny nie interesują mnie. Niektórzy mają dwie twarze, są tacy, którzy mają trzy, cztery, pięć... są i tacy, którzy nie mają żadnej. Ja chcę swoją zachować i wydaje mi się, że w tym filmie mi się to udaje.

Aniu, czy realizacja tego filmu wpłynęła na przyjaźń Twoją i Kasi? W filmie gracie przyjaciółki, czy coś się zmieniło po „Falach”?

Film zacieśnił naszą relację. Myślałam że to niemożliwe, ale jeszcze mocniej się zaprzyjaźniłyśmy. Wcześniej spędzałyśmy sporo czasu razem, jednak po tym jak zagrałyśmy wspólnie nie wyobrażamy sobie dnia spędzonego oddzielnie. To doświadczenie jeszcze bardziej umocniło naszą więź. Zresztą myślę, że o tym właśnie jest ten film. Filmowe przyjaciółki są dla siebie bardzo ważne. Jedna bez drugiej nie istnieje. W trudnych chwilach są dla siebie podporą, nawet kłótnie są dla nich istotne. Ten film mówi o bardzo ważnym aspekcie przyjaźni, czyli umiejętności przeproszenia. Chciałabym, żeby widzowie po filmie poczuli, że nie można się poddawać. I że należy wierzyć w drugiego człowieka i dawać mu kolejną szansę. Warto to robić dla siebie samego.

„PYSKATE” DIALOGI – wywiad z Katarzyną Kopeć

Jak poznaliście się z Grzegorzem Zaricznym, reżyserem „Fal”? Zanim zaangażował Cię do swojego debiutu fabularnego zagrałaś w jego filmie dokumentalnym „Love, love”.

Poznaliśmy się na warsztatach filmowych w krakowskim Kinie Agrafka. Kończyłam wtedy gimnazjum, Grzegorz prowadził grupę, do której trafiłam. Opowiadał nam o kulisach kina, pokazywał filmy... Bardzo dobrze wspominam te zajęcia, to wtedy zainteresowałam się kinem. Ale w pierwszym odruchu, gdy usłyszałam od Grzegorza, że ma pomysł na dokument, przestraszyłam się.

Dlaczego?

Wciąż nie znałam go dobrze. Ale zaraz potem bardzo się podekscytowałam. No i polecałam do mamy wszystko jej opowiedzieć. Mama szybko spotkała się z Grześkiem, żeby go o wypytać, sprawdzić, ocenić. Wydał się jej w porządku gościem, więc mogłam u niego zagrać.

To doświadczenie zaprocentowało na pewno potem, przy realizacji filmu fabularnego „Fale”.

Na planie filmu dokumentalnego były cztery osoby: dźwiękowiec, operator kamery, reżyser i ja. Było kameralnie, cicho, spokojnie, zapomniałam, że reżyser z kamerą jest tuż obok mnie. Miałam wrażenie, że jestem w grupie znajomych. Na planie filmu fabularnego było mnóstwo osób, każdy od czegoś innego. Wszystko było dokładnie zaplanowane co do godziny, a pojawiały się duple... To wcześniejsze doświadczenie na pewno było pomocne, ale zdecydowanie ciężiej było na planie filmu fabularnego niż na planie dokumentu.

Scenariusz „Fal” spodobał Ci się od razu? Ty go przeczytałaś, grająca razem z Tobą przyjaciółka Ania już nie.

Scenariusz był fajny, ale przeczytałam go na rok przed zdjęciami, więc kiedy weszliśmy na plan wersja, którą znałam, była już nieaktualna. O tym, jaką scenę realizujemy dowiadywałam się na pół godziny przed jej rozpoczęciem. Podobały mi się dialogi – były „pyskate”, czyli takie nasze, znajome.

Co było największym wyzwaniem na planie?

Niczego się nie bałam. Na planie czułyśmy się bezpiecznie, choć pierwszy tydzień był naprawdę trudny. Musiałyśmy się przełamać, zrozumieć, że widz nie będzie wiedział, co jest wymyślone, a co autentyczne. No i trochę trwało nim stałyśmy się w pełni naturalne. Potem już zupełnie inaczej przychodziło nam wypowiadanie tych wszystkich kwestii.

A jak się pracowało z zawodowymi aktorami?

Profesjonalni aktorzy byli dla nas wyrozumiali. Pomagali nam, udzielali rad, które ułatwiały nam pracę. Nigdy nie pokazywali, że są najważniejsi na planie. Oczywiście i tak czułam się nieco onieśmiewiona, ale raczej tym, że niemal cały czas była włączona kamera. Po jakimś czasie nauczyłyśmy się wyłączać mikrofony, więc to nam dało nieco przewagi [śmiech]. Na szczęście cała ekipa dodawała nam otuchy, wiedziałyśmy, że nikt nic złego nam nie zrobi. Grzesiek również brał pod uwagę nasze sugestie i to nam się bardzo podobało. Coś od nas zależało, to było miłe uczucie.

Jaka jest Twoja bohaterka Kasia?

Jest podobna do mnie, ale zamysł był taki, że nie może się różnić. Nie jestem zawodową aktorką po szkole teatralnej, trudno byłoby mi zagrać kogoś innego niż siebie samą. Kasia jest fryzjerką, która bardzo by się chciała spełnić i sprawdzić w zawodzie. Jest trochę pokrzywdzona przez los, rodzice nie mają pieniędzy, więc nie mogą jej pomóc. Moja bohaterka ma mnóstwo marzeń, które chciałaby spełnić, ale nie wie za bardzo jak. Na szczęście ma obok siebie przyjaciółkę Anię, na którą może liczyć. Ania bardzo jej pomaga. To jest taka prawdziwa i... nieprawdziwa historia.

Kasia też wspiera Anię. Przyjaźń jest najważniejsza?

Jest ważniejsza niż miłość. Chciałabym, aby widzowie wychodząc z kina to właśnie poczuli – by rozumieli tę historię i by nie krytykowali jej za bardzo.

Lubisz kino?

Zawsze lubiłam kino, odkąd znam je od kuchni lubię je jeszcze bardziej. Mam nadzieję, że ktoś mi kiedyś da kolejną szansę i będę mogła jeszcze coś zagrać. Prywatnie chodzę do kina niemal na wszystkie filmy, od horrorów po komedie. Omijam tylko filmy wojenne.

(Rozmowę przeprowadziła Anna Serdiukow)





Fot. Mirosław Sosnowski/Studio Munka-SFP

Trudny czas dorastania.

Czas dorastania jest wielkim wyzwaniem dla wszystkich, którzy go przeżywają, ale również dla tych, którzy towarzyszą osobie dorastającej. Zmiany zachodzą w bardzo wielu obszarach i często mają gwałtowny przebieg. Młody człowiek traci grunt pod nogami, ponieważ wszystko, co do tej pory opanował w dziedzinie obsługi samego siebie przestaje mieć rację bytu.

Zmienia się ciało i wygląd zewnętrzny. Człowiek rośnie i przybiera na wadze nie zawsze w sposób przez niego akceptowany. W psychice następują liczne zmiany: rozwija się uwaga, myślenie, pamięć, spostrzegawczość, wyobraźnia, twórczość oraz myślenie abstrakcyjne. To powoduje, że zmienia się spostrzeganie świata i swojej w nim roli.

Emocje są bardzo silne i niestabilne w okresie dojrzewania. Z jednej strony ma to związek z burzą hormonalną, która pojawia się w tym czasie, z drugiej strony mają na nie wpływ przeżycia i doświadczenia, które są udziałem młodego człowieka.

To jest też czas ciągłego zamieszania w uczuciach, wiernych przyjaźni do końca świata, które się kończą w „5 minut”. To również czas pierwszych miłości, często bardzo wyidealizowanych, romantycznych, przepełnionych cierpieniem i przekonaniem, że to była jedyna miłość, która mogła się nastolatkowi przydarzyć.

To, co odróżnia doświadczenia różnych ludzi, to to, jak bardzo okres dojrzewania był dla nich trudny i bolesny. Czy były osoby, które wspierały wysiłek dziecka. Czy pojawiały się w życiu młodego człowieka osoby, które akceptowały lęk, bezradność, samotność, czasami rozpacz „niedopasowania”.

Wyobraźmy sobie młodego człowieka, który jest w okresie przejściowym. Przestaje być dzieckiem, ale nie jest jeszcze dorosłym człowiekiem. Właśnie utracił przywileje należne wiekowi dziecięcemu, ale nie nabył jeszcze przywilejów osoby dorosłej. Nie może i nie chce już dłużej naśladować dorosłych, potrzebuje nowych wzorców, bardziej zbliżonych do jego obecnego stanu bycia „pomiędzy”, ale nie ma żadnych wskazówek, które wzory ma wybrać, kto ma być jego nowym przewodnikiem.

I tu pojawia się niebezpieczeństwo. Zgodnie z procesem rozwojowym dziecko musi się oddzielić od rodziców, żeby stać się samodzielnym. Jest jeszcze za młode, żeby dać sobie samo radę, więc musi znaleźć kogoś innego za kim podąży. Pewnie niejedynemu rodzic się ucieszy, kiedy takim przewodnikiem będzie trener, nauczyciel, instruktor, ksiądz, ale nie zawsze w życiu dziecka pojawia się taka znacząca osoba. A poza tym, jak już było wcześniej wspomniane, młody człowiek potrzebuje akceptacji rówieśników, więc czasami nie mając lub nawet mając dorosłe wzorce, podąża za tym, co proponują mu inni młodzi ludzie.

Młody człowiek musi siebie znaleźć na nowo i na nowo siebie zbudować.

Żeby móc się wyodrębnić od świata rodziców, musi się zbuntować przeciwko ich sposobowi funkcjonowania, rozumienia świata i postępowania. Ten bunt jest niezbędny i konieczny. Gdyby nie on po cóż mielibyśmy przechodzić tak bolesny dla wszystkich proces? Moglibyśmy na zawsze zostać dziećmi (niezależnie od wieku) w pieleszach własnego rodzinnego domu.

Dlatego potrzebni są przytomni, kochający i wspierający dorośli, którzy będą towarzyszyć młodemu człowiekowi w tym trudnym procesie.

Dla rodziców jest to szczególnie trudna rola, ponieważ równocześnie są obiektem buntu, obserwują trud i zmaganie się swojego dziecka i mają jeszcze przytomnie go wspierać w jego wyrzucaniu się spod skrzydeł rodzicielskiej opieki. Naprawdę trudna to rola.

W okresie dorastania wiele spraw, postaw, przekonań może stać się źródłem konfliktów. Wymienię kilka szczególnie drażliwych:

1. Młody człowiek przestaje się słuchać rodziców w takim zakresie, który wcześniej występował. Chce o sobie decydować, co może budzić u rodziców irytację, ale również lęk o to, jak bardzo korzystne lub niekorzystne dla dziecka będą jego własne decyzje.
2. Potrzeba akceptacji rówieśników może jeszcze bardziej odsuwać dziecko od jego domu rodzinnego. Więcej czasu poświęca kolegom, zaczyna mieć swoje sekrety, a zdanie innych nastolatków może mieć większą wagę niż zdanie dorosłych.
3. Rodzice często traktują nastolatka, jak dziecko, a on by chciał już być traktowany bardziej dorośle. Zdarza się również, że w pewnych sytuacjach rodzice traktują swojego nastolatka jak dziecko, a w innych sytuacjach wymagają od niego dorosłości i odpowiedzialności, a młody człowiek nie potrafi przewidzieć, kiedy której roli będą od niego oczekiwać.
4. Pojawiają się kłótnie, ponieważ młody człowiek coraz bardziej broni swojego zdania, często niezwykle uparcie, wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi. Skoro ważne jest wyodrębnianie się od rodziców, to batalia o własne przekonanie nawet w błahych sprawach staje się sprawą „życia i śmierci”. To przecież właśnie z okresu dojrzewania wywodzi się słynne powiedzonko „na złość mamie odmrozę sobie uszy”. To zdanie pięknie opisuje dylemat i wewnętrzny konflikt nastolatka. Pomimo mrozu i piekących uszu muszę zostać przy swoim zdaniu i nie założyć czapki, bo jak ją założę, to podporządkuję się mamie, a to znaczy, że przestanę być niezależny.
5. Skoro młody człowiek nie jest już dzieckiem, ale jeszcze nie wie, kim za chwilę się stanie, próbuje różnych działań i zachowań, które mają dostarczyć mu doświadczeń z dorosłego świata. Palić papierosy, próbuje alkoholu, czasem innych używek, zaczyna używać słownictwa niecenzuralnego, działa na granicy prawa. Szczególnie jeśli robi to, by przypodobać się grupie, może przekraczać granice, które jeszcze chwilę temu były nieprzekraczalne. To na pewno musi budzić lęk rodziców i jest źródłem konfliktów domowych.
6. Pojawiła się potrzeba podobania. To zwykle oznacza większą dbałość o higienę, strój, wygląd, ale może też oznaczać przesadną dbałość, zbyt drastyczne diety, nieakceptowane przez rodziców sposoby dekorowania ciała: tatuaże, kolczyki. Ta potrzeba podobania się może być źródłem kompleksów.
7. Nieumiejętności wychowawcze rodziców, ich zagubienie w świecie, stosowanie metod, które nie służą ani dziecku ani dobrym relacjom to kolejne źródło konfliktów. Prostim przykładem takiego niewłaściwego postępowania jest częste porównywanie własnego dziecka z rodzeństwem lub dziećmi znajomych. To odbiera młodemu człowiekowi poczucie, że jest ono spostrzegane jako odrębna osoba. Ma się „dopasować” do wzorca, który wskazują rodzice „zobacz, jak Krzys się świetnie uczy, a Ty co?”, tylko grasz w te swoje gry”.
8. Plany i ambicje rodziców, czasami nierealne, nie przystające do charakteru i zainteresowań ich dziecka wywołują w młodych frustrację. Nadrabianie własnych niespełnionych wyobrażeń o świecie przy pomocy własnego dziecka, jedynie pogłębia przepaść między dzieckiem a rodzicami.

To na pewno nie jest pełna lista, a jedynie kilka punktów zapalnych.

Czego potrzebuje nastolatek?

Na pewno, jak każde dziecko potrzebuje poczucia, że jest kochane. Nie za coś, tylko dlatego, że jest na tym świecie. Kochane, **pomimo** że nie zawsze potrafi rozwiązać zadanie z matematyki albo nie ma talentu muzycznego. Potrzebuje być również doceniane za swój wysiłek, pracę, staranie się, trud mierzenia się z wyzwaniami, które są coraz trudniejsze.

Nastolatek potrzebuje też granic. Świat bez granic jest jak dom bez ścian. Nie wiadomo, gdzie kończy się pokój, a gdzie zaczyna łazienka. Nie ma poczucia schronienia i bezpieczeństwa. Ale granice, to nie to samo, co kontrola czy brak zaufania. Każdy potrzebuje jasnych i sprawiedliwych reguł, żeby wiedzieć, jak się poruszać w otaczającym świecie.

Na pewno nastolatek potrzebuje poczucia, że jest ważny. Że się go słucha i to, co ma do powiedzenia, jest brane pod uwagę. Młody człowiek, jak każdy potrzebuje poczucia, że jest szanowany. Prośby zamiast pretensji. Rozmowy zamiast kłótni. Cierpliwego tłumaczenia. Komunikacji. Bliskości.

W filmie „Fale” nie ma przytomnych i odpowiedzialnych dorosłych. Mamy pokazane dwie rodziny, które borykają się z problemem alkoholowym i rozpadem rodziny. Tym bardziej proces dorastania w takich rodzinach nie będzie przebiegał prawidłowo, ponieważ sama struktura rodziny od dawna jest zakłócona.

Dysfunkcyjny system rodzinny z problemem alkoholowym

(źródło: <http://www.parpa.pl/index.php/rodzina-dzieci/dzieci-alkoholikow>)

To, co odróżnia funkcjonowanie dzieci z rodzin alkoholowych, to stan chronicznego napięcia i stresu. Trwanie w ciągłej niepewności wywołuje u dziecka poczucie braku stabilności, porządku życiowego, a co za tym idzie, braku kontroli nad swoim życiem.

Dziecko w rodzinie alkoholowej uczy się trzech zasad: „nie odczuwaj”, „nie ufaj”, „nie mów”. Nie odczuwaj – bo to, co czujesz za bardzo boli lub jest zbyt przerażające. Nie ufaj - bo wielokrotnie składane obietnice były łamane i niedotrzymywane. Nie mów o picu swojego rodzica, o tym co czujesz i co myślisz na ten temat.

W ten sposób zanika komunikacja nie tylko wewnątrz rodziny, ale i w relacjach „ze światem zewnętrznym”. Wszystko to sprawia, iż dziecko zaczyna przyjmować postawę obronną i zamkniętą wobec otaczającej rzeczywistości.

Dzieci w rodzinie dysfunkcyjnej odgrywają role: między innymi bohatera rodzinnego, który przyjmuje na siebie obowiązki dorosłych, kończy zadane prace w wyznaczonym terminie (Kasia), kozła ofiarnego, który wdaje się bójki, wchodzi w konflikt z prawem, w grupie najbardziej przeszkadza (Ania). Każda z tych ról służy dopasowaniu się do problemu w rodzinie i przetrwaniu. Niestety nie służy samemu dziecku i jego przyszłemu życiu.

Prawidłowe dorastanie dziecka w rodzinie, w której jest problem alkoholowy jest właściwie niemożliwe. Nastolatek nie ma na kim się oprzeć. Nie może się czuć bezpiecznie. Kłopoty pijącego rodzica są przed wszystkimi innymi. W takiej rodzinie nie są zaspokajane i respektowane podstawowe potrzeby dziecka. Młody człowiek doświadcza braku rodzicielskiej miłości, nie buduje więzi uczuciowych, zachowania najbliższych wywołują poczucie krzywdy i osamotnienia.

Dorośli zachowują się w sposób nieprzewidywalny, nie panują nad swoimi zachowaniami i reakcjami, są niestabilni emocjonalnie. Jeśli na to wszystko nałożymy zawirowania okresu dojrzewania, to tym bardziej możemy poczuć i zauważyć, jak bardzo osamotniona w swoim procesie zmiany może się poczuć taka osoba.

Dzieci z rodzin alkoholowych czują się gorsze od innych, są przeświadczone, że nie są dla nikogo ważne i nikt ich nie potrzebuje, nie kocha. Nie wiedzą, jak powinna prawidłowo funkcjonować rodzina, są bardzo krytyczne wobec siebie, są skrajnie odpowiedzialne lub skrajnie nieodpowiedzialne, nieufne wobec świata i innych ludzi.

To co jest niezbędne wobec takich dzieci, to pomoc ze strony dorosłych: wychowawców, pedagogów, specjalistów. Przekonanie, że to nie ich wina, że dorośli nie radzą sobie ze swoim życiem oraz świadomość, że nie są sami w tym kłopotcie.

Opracowała Beata Badziukiewicz

Pedagog szkolny IX LO w Warszawie im. Klementyny Hoffmanowej.



Scenariusz lekcji 1

Temat: „Wspiąć się na górę...” – trudne problemy nastolatek w filmie Grzegorza Zaricznego „Fale” – scenariusz lekcji dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych (język polski).

Cele lekcji:

Po lekcji uczeń powinien:

- poznać życie młodych ludzi ze środowisk zagrożonych patologią oraz uwrażliwić się na ich problemy;
- zrozumieć przyczyny trudnych relacji bohaterów z ich rodzicami;
- docenić rolę przyjaźni w pokonywaniu trudności życiowych;
- umieć dostrzec i zanalizować kluczowe motywy w konstrukcji filmowej fabuły.

Metody i formy pracy:

- burza mózgów;
- przegląd kadrów z filmu;
- stawianie tez (kończenie zdań) i formułowanie wniosków;
- praca z kadrem filmowym;
- analiza i interpretacja filmu;
- dyskusja kierowana;

Środki dydaktyczne:

- film Grzegorza Zaricznego, „Fale”, Polska 2015
- www.culture.pl (kadr z filmu);
- www.filmweb.pl;
- www.film.com.pl/recenzje.

Pojęcia kluczowe:

- przyjaźń
- rodzina
- dojrzałość
- motyw kluczowy

Czas:

1 lekcja

Przebieg lekcji:

1. Po projekcji zachęcamy uczniów do podzielenia się wrażeniami i wskazania najważniejszych problemów poruszonych przez reżysera (burza mózgów). Propozycje zapisujemy na tablicy/arkuszu papieru, np.:

„Fale” to film o:

- rodzącej się przyjaźni między dwiema samotnymi i nierozumianymi przez otoczenie nastolatkami;
- problemach w rodzinach dotkniętych alkoholizmem, przemocą fizyczną, rozpadem związku;
- trudnych relacjach między rodzicami i dorastającymi dziećmi;
- potrzebie ciepła, miłości i zrozumienia;
- próbach wyrwania się z patologicznego środowiska i ułożenia sobie życia na nowo, inaczej;
-

Przeglądamy wspólnie na ekranie monitora kadry z filmu Zaricznego (ze strony filmweb lub culture.pl) i prosimy młodzież o wskazanie najważniejszej, ich zdaniem,

sytuacji określającej położenie dziewcząt. Zatrzymujemy i powiększamy kadr, przedstawiający Anię siedzącą na górze rampy (poniżej), przypominamy sobie inne sceny wspinaczek bohaterów po tym urzędzeniu (z chłopakiem Kasi, z mamą Ani, która nie chce się wspiąć).

Zachęcamy uczniów do zastanowienia się nad znaczeniem tego motywu (opozycja dół – góra), np.:

- wspinanie się jako próba wydostania się ze swojego środowiska, które ogranicza, zamyka, degraduje, jest źródłem frustracji;
- dotarcie na szczyt rampy jako zrealizowanie planów, zamierzeń, marzeń;
- pokonanie własnej słabości, niewiary w siebie, zniechęcenia, bierności.

2. Inicjujemy dyskusję o „wspinaniu się” nastolatek, prosząc o przywołanie argumentów opartych na treści filmu, np.:

Energiczna, pełna życia Kasia chce zostać dobrą fryzjerką i mieć własny salon. Jest to jej pasja (wizyta w salonie z akcesoriami fryzjerskimi) i zarazem marzenie, którego spełnieniu poświęca sporo czasu, osiągając bardzo dobre rezultaty – zalicza na piątkę układanie fal. I wie, że robi to dobrze (rozmowa z szefową, która niesłusznie zwraca jej uwagę). Salon to cały jej świat, bo w domu siedzi wiecznie pijany ojciec (nawet w dniu jej urodzin) i znerwicowana, milcząca matka, z pretensjami do całego świata, stosująca wobec córki emocjonalny szantaż (jak mnie zostawisz, to on wszystko sprzeda na piwo...). Dziewczyna włóczy się po pracy, albo spotyka z chłopakiem, który nie zasługuje na szacunek, jest niedojrzały i nieodpowiedzialny (scena jazdy skradzionym, następnie porzuconym motocyklem). Nastolatka wie, że nie może na niego liczyć, dlatego zaprzyjaźnia się z Anią.

Z kolei smutna i apatyczna Ania to ofiara rozpadu małżeństwa rodziców. Bolesnie odczuwa porzucenie przez matkę, która znalazła sobie nowego partnera i zostawiła dziecko na pastwę nieźrównoważonego ojca, stosującego fizyczną przemoc. Dziewczyna mieszka w „pustym”, zimnym, ale ładnie urządzonej domu, zupełnie innym od mieszkania Kasi. W czasie wizyty koleżanki podkreśla, że to dom jej ojca. Czuje się w nim źle, ucieka z niego, nie chce spędzać czasu z nieobliczalnym ojcem, od którego doznała tyle krzywd. Uczy się fryzjerstwa, ale bez przekonania. Nie radzi sobie z falami, bo nie radzi sobie sama z sobą. Chce zmienić dotychczasowe życie, ale nie wie, jak. Na praktykach poznaje Kasię, która zaczyna jej pomagać.

Formułujemy wnioski:

Kluczowy motyw wspinania się po rampie symbolizuje sytuację filmowych postaci, które chcą zmienić swoje położenie. Obu nastolatkom dom nie daje ani poczucia bezpieczeństwa, ani wzoru jak ułożyć sobie życie. Dom je przygważdża, „dołuje”, zniechęca. Dodatkowo, nie umieją porozumieć się ze swoimi bliskimi. Blokują je nagromadzone urazy i pretensje. Rozmowy są zdawkowe,



Fot. Mirosław Sosnowski/Studio Munka-SFP

bezosobowe, powtarzalne. Dziewczęta zbliża do siebie, jak same mówią, „podobna sytuacja i podobne życie” oraz umiejętność komunikowania się – potrafią ze sobą rozmawiać...

3. Zapraszamy uczniów do rozmowy na temat przyjaźni obu bohaterów, polecając najpierw samodzielne dokończenie zapisanego na tablicy zdania:

Przyjaźń z Kasią staje się dla Ani

Przyjaźń z Anią staje się dla Kasi

Odczytujemy nasze propozycje, np.:

Przyjaźń z Kasią staje się dla Ani:

- szansą uporządkowania relacji z rodzicami: koleżanka namawia ją do próby pogodzenia rodziców, a przynajmniej dania im szansy na zmianę obecnej sytuacji, co wymaga czasu (matka), ale udaje się w stosunku do ojca (końcowa scena pojednania);
- szansą przełamania stanu rozgoryczenia, zniechęcenia, niewiary w siebie. Rzucone przez przyjaciółkę słowa „Zmień się!” początkowo budzą bunt i powodują nawet rozstanie, ale po jakimś czasie owocują refleksją i zmianą
- Ania wreszcie robi poprawnie fale (co zauważa i chwali szefowa salonu), zaprasza też rodziców na domowy, samodzielnie przyrządzony obiad.

Przyjaźń z Anią staje się dla Kasi:

- możliwością nawiązania z drugą osobą bliskiego i serdecznego kontaktu: Kasia jest wrażliwa, otwarta i życzliwa wobec innych (empatycznie reaguje na kłopoty szefowej), chętnie pomaga Ani nie tylko w nauce układania włosów, ale i w życiu. Spędza w jej domu coraz więcej czasu, niesie pomoc w codziennych czynnościach, słucha, radzi, wspiera;
- ucieczką od toksycznych rodziców;
- szansą na realizację marzenia o wspólnym salonie.

Interpretujemy wspólnie drugi wiodący motyw filmu, sygnalizowany przez tytułowe „fale”. Umiejętność ich układania stanowi ważny, nawet przełomowy moment w losach bohaterów. Zaliczenie „fal” na „piątkę” staje się dla Kasi powodem do dumy i umacnia ją w przekonaniu, że warto się uczyć i dążyć do realizacji marzeń. Wykonanie trudnych „fal” to w życiu Ani pierwszy krok do zmiany: uwierzenia w siebie i w lepszą przyszłość, która od niej też zależy.

4. Praca domowa:

Jak dalej potoczą się dalej losy Ani i Kasi? Wybierz jedną z bohaterów filmu Grzegorza Żaricznego i zaproponuj swój scenariusz rozwoju historii głównych postaci „Fal”.

Opracowała: Małgorzata Wiśniewska,
nauczycielka języka polskiego w IX LO w Warszawie
im. Klementyny Hoffmanowej.

Scenariusz lekcji 2

Temat: „Fale” film Grzegorza Zaricznego – mierzenie się z sobą, wkraczanie w dorosłość, relacje rodzinne – scenariusz lekcji wychowawczej dla szkół ponadgimnazjalnych.

Cele lekcji:

- Próba przyjrzenia się rodzinie jako miejscu dorastania.
- Poszukiwanie wzoru radzenia sobie z otaczającą rzeczywistością.
- Dorastanie w rodzinie dysfunkcyjnej.

Metody i formy pracy:

- samodzielne korzystanie z internetu i innych źródeł, wyszukiwanie informacji, sporządzanie notatek, prezentacja na forum klasy zebranych informacji;
- burza mózgów;
- praca samodzielna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- dyskusja;
- rozmowa kierowana.

Środki dydaktyczne:

- film Grzegorza Zaricznego „Fale”
- <http://www.parpa.pl/index.php/rodzina-dzieci/dzieci-alkoholikow>
- <http://www.filmweb.pl/film/Fale-2015-729875>

Pojęcia kluczowe:

- rodzina – definicje
- relacja emocjonalna – definicje
- związek uczuciowy – definicje
- społeczna rola matki i ojca
- dojrzałość
- problem alkoholowy w rodzinie
- przemoc w rodzinie

Dodatkowa uwaga:

Warto, aby nauczyciel postawił wyraźnie granicę dotyczącą pracy na lekcji.

Mówimy o filmie i bohaterach filmowych. Nie mówimy o sobie i swoich rodzinach.

To ważne podkreślenie, ponieważ większość osób będzie odnosiła zarówno sceny z filmu, jak i dyskusje na lekcji do rzeczywistości, którą zna, czyli do własnej. W obu rodzinach przedstawionych w filmie mamy do czynienia z problemem alkoholowym rodzica oraz z przemocą wobec dziecka. Być może niektórzy nasi uczniowie mają osobiście do czynienia z takimi problemami. Jednak opowiadanie o nich na forum klasy nie jest dobrym pomysłem. Jeśli któryś z uczniów czuje się bardzo poruszony i potrzebuje się „wygadać”, można zaproponować indywidualną rozmowę lub zaprosić go do pedagoga/psychologa szkolnego.

Czas:

1-2 lekcje (otwarta struktura modułowa scenariusza pozwala nauczycielowi na wybór poszczególnych modułów

i indywidualne skonstruowanie lekcji w zależności od zainteresowania tematem, i czasu, jakim dysponuje. Ponieważ film pokazuje różne sposoby poznawania i interpretowania świata, warto oddać głos młodym ludziom i zachęcać ich do poszukiwania odpowiedzi oraz samodzielnego wyciągania wniosków (nauczyciel ma wspierać uczniów w nazywaniu uczuć, emocji oraz w nazywaniu zjawisk, które zostały poruszone w filmie).

Przebieg lekcji:

Po obejrzeniu filmu, ale jeszcze przed lekcją wychowawczą prosimy uczniów (kilku, może znajdą się ochotnicy) o opracowanie niżej wymienionych zagadnień:

- Rodzina – jakie są definicje rodziny (można znaleźć wiele definicji w zależności od punktu widzenia czy wyznawanej filozofii autora) i jakie są jej podstawowe cele;
- Relacja – definicje, znaczenie dla jednostki; po co człowiekowi potrzebne są relacje z innymi ludźmi?
- Związek uczuciowy/partnerski/małżeński – definicje i składowe (jakie muszą być spełnione elementy, żeby układ dwojga ludzi można było nazwać związkiem uczuciowym);
- Przyjaźń – czym jest, jak ją rozumiemy, czy i do czego potrzebujemy przyjaciół?
- Dorosłość – co znaczy? Czym się cechuje? Czy pełnoletni człowiek to to samo, co odpowiedzialny?
- Dojrzałość – co znaczy? Czym się cechuje? Jakie elementy składają się na dojrzałość?

1. Wprowadzenie

Zajęcia zaczynamy od pozwolenia i zachęcenia młodzieży do wypowiedzenia swoich wrażeń dotyczących filmu. O czym, jej zdaniem, on opowiadał, co chciał nam przekazać? Jakie momenty utkwiły im w pamięci? Co było poruszającego w filmie?

Dajemy na ten punkt 5-10 minut i bez komentarza wysłuchać uczniów lub dołączyć do wypowiedzi i przedstawić swoje zdanie.

Propozycja komentarza pedagoga: moim zdaniem to film przede wszystkim o samotności. O samotności w rodzinie, wśród bliskich. Również o tym, że to dorośli nie zdali egzaminu z dorosłości i nie radzą sobie ani ze swoim życiem ani z wychowaniem swoich dzieci. Nie są dla nich wsparciem ani również wzorem. O tym, że ludzie nie potrafią być ze sobą blisko uczuciowo.

2. Rodzina

- pozwalamy uczniom odczytać zebrane informacje na temat rodziny, jej roli i celów, a następnie pytamy, jakie modele rodzin i w jaki sposób zostały przedstawione w filmie? Jakie panują w nich relacje? Kto i za co jest odpowiedzialny?

Komentarz pedagoga:

Jedną rodzinę stanowi Ania i jej ojciec. Na początku nie wiemy o matce, nie ma jej obok dziewczyny. Później dowiadujemy się, że rodzice się rozstali, że nie potrafią ze sobą rozmawiać, a Anie czuje się porzucona przez matkę. Dowiadujemy się również, że ojciec miał wcześniej problemy z alkoholem i bił Anię „za nic”.

Drugą rodziną, którą widzimy na ekranie, to rodzina Kasi. Dziewczyna nie chce wracać do domu, ale też nie jest gotowa nigdzie uciec. Skarży się na brud. Widzimy ojca z puszką piwa, narzekającą na niego i swój los matkę. Rodzice są zajęci swoimi kłopotami i swoim stanem. Ania nie ma od nich żadnego wsparcia. Musi się mierzyć z rzeczywistością samodzielnie.

Innym rozszerzeniem może być zastanowienie się nad rolami mamy i taty wobec dziecka. Dzielimy klasę na chłopców i dziewczynki (mogą pracować w mniejszych grupkach) i proponujemy najpierw zastanowić się nad jedną rolą, a później nad drugą. Następnie na tablicy wypisujemy propozycje naszych uczniów. Porównujemy czy to co stworzyły dziewczynki różni się od tego, co stworzyli chłopcy. Jeśli tak, możemy podyskutować, z jakiego powodu są takie różnice, czym są spowodowane, czy spostrzeganie oczekiwań wobec ról w rodzinie różni się w zależności od płci?

Możemy też zapytać, jaka jest rola dzieci w rodzinie. Co oni, jako nastolatki wnoszą do rodziny? Jaki jest ich udział w funkcjonowaniu rodziny? Czy w ogóle czują, że mają jakiś wpływ na to, co się dzieje w rodzinie?

3. Relacje

- zachęcamy uczniów do przedstawienia zebranych wcześniej przez siebie informacji na ten temat: jakie potrzeby realizujemy wchodząc w relacje emocjonalne z innymi ludźmi?

Kolejne pytanie brzmi: jakie relacje zostały przedstawione w filmie.

Komentarz pedagoga:

Podstawowe relacje emocjonalne, w jakie wchodzi człowiek, to relacje przyjaźni i miłości. Możemy przyjaźnić się i kochać osoby z własnej rodziny, możemy takie relacje budować z osobami spoza rodziny.

Przyjrzyjmy się po kolei wszystkim „parom” w filmie:

(możemy podzielić klasę na małe grupy i każdej przydzielić jeden z poniższych podpunktów albo poprosić o opracowanie np. w parach, kilka oddzielnych par może się zastanawiać nad tą samą relacją)

- Ania i Kasia
- Ania i jej ojciec
- Kasia i jej rodzice
- Kasia i Piotrek
- Ania i jej mama
- rodzice Ani
- rodzice Kasi



Fot. Mirosław Sosnowski/Studio Munka-SFP

Co ich łączy? Jakie panują między nimi stosunki? Jakie uczucia? Czy są wobec siebie lojalni? Czy dbają o siebie wzajemnie i w jaki sposób? Jakie emocje powstają między nimi? Czy istnieją między nimi związki uczuciowe – jeśli tak, to jakie?

Następnie prosimy każdą grupę czy parę o przedstawienie wyników swojej pracy. W trakcie prezentowania wniosków nikt z klasy nie przerywa, ale potem warto, żeby pozostali uczniowie mogli wypowiedzieć swoje zdanie.

To, co jest istotne, to podkreślenie, że każdy ma prawo po swojemu zrozumieć i odczytać przekaz filmowy i nie ma złych i dobrych odpowiedzi. Każdy ma własne przemyślenia i spostrzeżenia, i po to się nimi wzajemnie dzielimy, żeby rozszerzać nasze postrzeganie rzeczywistości (choćby filmowej).

Komentarz pedagoga:

To, co jest wspólne w tych wszystkich relacjach, to emocjonalna pustka i niemożność liczenia na wsparcie. Szczególnie dotyczy to relacji między dorosłymi a dziećmi. Dorosli są zamknięci w swoim świecie i skupieni na swoich problemach. Nie potrafią rozmawiać ze swoimi dziećmi, a w przypadku Kasi nie są zainteresowani problemami swojej córki. Te relacje są jeszcze bardziej zakłócone przez problem alkoholowy w rodzinie Kasi i taki sam problem, który był wcześniej obecny w rodzinie Ani.

Możemy też porozmawiać o ostatniej scenie, czyli posiłku szykowanym przez Anię dla rodziców. Nie ma wątpliwości,

że dziewczyna chciała odtworzyć rzeczywistość sprzed kilku lat, kiedy rodzice nie byli jeszcze rozwiedzeni, kiedy rodzina była i żyła razem. To marzenie każdego dziecka. Co według uczniów się wydarzyło w tej scenie? Dlaczego ich zdaniem matka Ani wyszła z domu i po raz kolejny ją porzuciła?

4. Dorosłość i odpowiedzialność.

- Możemy zrobić w klasie „burzę mózgów” na temat odpowiedzialności: co to dla nich znaczy? Kto to jest – człowiek odpowiedzialny? Jakie powinien posiadać cechy? Jak się zachowywać?

Która z osób przedstawionych w filmie jest odpowiedzialna i za co?

Komentarz pedagoga:

Tata Ani próbuje zadbać o materialny dobrobyt córki. W niezdarny sposób próbuje ją zachęcić, żeby zaangażowała się w zajęcia szkolne. Z jednej strony martwi się o nią, z drugiej nie wytrzymuje i używa przemocy, kiedy nie radzi sobie z jej zachowaniem (krzyczy na nią, szarpie ją, popycha).

Rodzice Kasi nie biorą na siebie odpowiedzialności za nic. Ani za swoje życie, ani za życie córki.

Właścicielka salonu również jest nieobecna.

Nie ma w życiu tych dziewczyn żadnego przytomnego i odpowiedzialnego dorosłego, który mógłby być dla nich wzorem, przewodnikiem, wsparciem emocjonalnym czy duchowym.

- Po „burzy mózgów” zapraszamy ucznia/ów, którzy mieli przygotować informacje na temat odpowiedzialności, dorosłości i dojrzałości do przedstawienia wykonanej pracy.

Odnosząc się do tej wiedzy, zadajemy uczniom pytania:

Jak Wam się wydaje, odnosząc się do rzeczywistości przedstawionej w filmie: kto i za co powinien być odpowiedzialny?

Jak by się to miało przejawiać? Jakie działania i zachowania powinny zaistnieć?

Czy uczniowie zwolniliby kogoś z bohaterów filmu z odpowiedzialności, i dlaczego?

Proponuję pracę w grupach i przedstawienie wniosków na forum, a później dyskusję kierowaną przez nauczyciela na temat zaprezentowanych stanowisk: co się stanie dalej z Anią?

Możemy zaproponować uczniom, żeby sami wymyślili dalsze losy dziewczyny uwzględniając różne warianty działań osób dorosłych.

5. Uczucia i emocje

Uczucia to stan wewnętrzny, emocje to zewnętrzne reakcje na stany wewnętrzne.

Po co nam uczucia i emocje?

Do czego nam służą?

Czy potrafimy rozpoznawać cudze i własne emocje?

Rozważając ten punkt możemy przeprowadzić następujące ćwiczenia:

- każdy uczeń sam dla siebie może się zastanowić z jakimi emocjami i w jakich okolicznościach radzi sobie łatwo, a z jakimi jest mu trudniej? Co w takich momentach mu pomaga? Możemy zebrać od uczniów przykłady różnych emocji i wspólnie całą klasą dopisać do każdej emocji sposoby radzenia sobie z silną i gwałtowną reakcją (organizmu, psychiki, intelektu, zachowania itd.)
- drugie ćwiczenie – dzielimy klasę na pary, każda osoba dostaje karteczkę z krótkim zdaniem (zgubiłeś rower, wygrałeś wycieczkę do Paryża, pokłóciłeś się z kolegą, dostałeś piątkę, odwołano lekcje w przyszłym tygodniu, wychowawca wezwał rodziców, za dwa dni masz zdać bardzo trudny egzamin itd.). Zadaniem jest zaprezentowanie przez jednego ucznia emocji związanej z danym komunikatem i próba rozpoznania tej emocji przez drugiego ucznia. Później uczniowie mają porozmawiać ze sobą o tym, co poczuli, co zobaczyli, co rozpoznali i czy łatwo jest taki komunikat rozpoznać czy nie. Dzielimy się swoimi spostrzeżeniami na forum klasy.

6. Dojrzewanie – trudny czas

W tym filmie mamy przedstawione postacie dwóch nastolatka, które zmagają się z różnymi wyzwaniami otaczającego je świata.

Możemy z naszymi uczniami porozmawiać o wyzwaniach okresu dojrzewania – dlaczego to jest trudny czas dla młodych ludzi i dla ich rodzin?

Jakie emocje są dla nich najtrudniejsze i dlaczego?

Komentarz pedagoga:

Najważniejszą sprawą w dojrzwaniu jest zmiana, która następuje w wielu, jeśli nie we wszystkich obszarach funkcjonowania młodego człowieka. Przechodzi on z wieku dziecięcego w czas dorosłości. Ten proces trwa wiele lat. W wieku nastoletnim następuje gwałtowne przyspieszenie i zintensyfikowanie tego procesu. Młody człowiek doświadcza gwałtownych zmian i na bieżąco musi się uczyć obsługiwać swoją wewnętrzną rzeczywistość. Ale nie jest na to przygotowany. Proces odbywa się „na żywym” i w żywym organizmie. To budzi wiele emocji, stresów, niepokojów, często gwałtownych reakcji. Niezbędne jest mądre i pełne zrozumienia wsparcie osób dorosłych, tak aby nastolatek mógł przeżyć ten proces w bezpiecznych i przyjaznych warunkach. Jeśli tak się nie dzieje, jeśli nie ma wokół się bliskich i przyjaznych osób, jest mu jeszcze trudniej zmierzyć się z wyzwaniami okresu dojrzwania.

Praca z klasą:

Zadajemy wcześniej grupom zadanie przygotowania materiałów dotyczących obszarów, w których następują największe zmiany: fizycznym, psychicznym, emocjonalnym, uczuciowym, intelektualnym i twórczym.

Po krótkich prezentacjach proponujemy uczniom burzę mózgów dotyczącą elementów mogących wspierać rozwój danego obszaru albo go zakłócać.

- Co może wspierać/zakłócać rozwój danego obszaru w rodzinie?
- Co może wspierać/zakłócać rozwój danego obszaru w samym dziecku?
- Co może wspierać/zakłócać rozwój danego obszaru w szkole?
- Co może wspierać/zakłócać rozwój danego obszaru w środowisku rówieśniczym?

Jeśli już mamy te czynniki zakłócające rozwój, to możemy zaproponować uczniom pracę nad poszukiwaniem rozwiązań, które mogłyby je łagodzić lub niwelować, np. jeśli rozwój fizyczny dziecka zakłócony jest brakiem ruchu i dbałości, to co należy lub można by było zrobić, żeby ten rozwój wesprzeć i jak to zrobić, żeby taki młody człowiek mógł z tego skorzystać.

Bardzo ważne jest w tej pracy, żeby to były pomysły uczniów, żeby sami się zmierzili z poszukiwaniem pomysłów i rozwiązań, które byłyby adekwatne do ich potrzeb i wieku.

7. Zakłócenia w funkcjonowaniu związane z problemem alkoholowym w rodzinie.

Na początku pytamy uczniów, czy zauważyli w zachowaniach dziewczyn i ich rodzin jakieś elementy, które wiązały by z kłopotem alkoholowym w ich rodzinach?

Komentarz pedagoga:

Sytuacja psychologiczna dzieci wychowujących się w rodzinach z problemem alkoholowym - podstawowym źródłem zagrożeń dla dziecka jest stan chronicznego napięcia i stresu. Trwanie w ciągłej niepewności, nieprzewidywalność wydarzeń, wywołuje u dziecka poczucie braku stabilności, porządku życiowego, a co za



Fot. Mirosław Sosnowski/Studio Munka-SFP

tym idzie, brak kontroli nad swoim życiem. Dziecko w rodzinie alkoholowej uczy się trzech zasad: „nie odczuwaj”, „nie ufaj”, „nie mów”. To wszystko widzimy w filmie. Nie mów o piciu swojego rodzica, o tym co czujesz i co myślisz na ten temat. Nie mów o tym, co dzieje się w domu i o konsekwencjach wynikających z picia. W ten sposób zanika komunikacja nie tylko wewnątrz rodziny, ale i w relacjach „ze światem zewnętrznym”.

Dzieci w rodzinie dysfunkcyjnej odgrywają cztery podstawowe role: bohatera rodzinnego, kozła ofiarnego, maskotki i dziecka niewidzialnego. Bohaterem jest zazwyczaj najstarsze dziecko w rodzinie, które przejmuje na siebie obowiązki dorosłych i robi wszystko co może, by naprawić istniejącą sytuację i utrzymać rodzinę w normie. Jest odpowiedzialny, troszczy się o rodzeństwo, zajmuje się całym domem, przestrzega reguł, zawsze kończy zadaną pracę w wyznaczonym terminie. Stara się być perfekcyjny we wszystkim, co robi (rola Kasi).

Kozioł ofiarny odwraca uwagę od rzeczywistych problemów rodzinnych, stając się wcieleniem rodzinnych frustracji. Wdaje się w bójkę, wchodzi w konflikt z prawem, ucieka z domu. W grupie jest najbardziej przeszkadzającym dzieckiem. Kozłom ofiarnym trudno jest funkcjonować w układach społecznych. Zachowując się w sposób nieakceptowany przez innych, ciągle spotykają się z dezaprobatą (rola Ani).

Dziecko maskotka odwraca uwagę od rodzinnego problemu skupiając ją na sobie, zgrywając się, przymilając, błaznując.

Dziecko niewidzialne pozostaje z boku rodziny, nigdy nie sprawiając najmniejszych kłopotów. Odizolowane

od rodziny, żyje we własnym świecie, w poczuciu samotności i krzywdy.

Dziecko czasami może podejmować więcej niż jedną rolę i zachować się różnie w zależności od sytuacji, w jakiej się znalazło.

Ćwiczenie:

Dzielimy klasę na kilka grup i proponujemy poszukiwanie rozwiązań dla dziewczyn.

Co mogłoby się im przytrafić, kto i jak powinien/mógłby im pomóc, żeby mogły lepiej w życiu funkcjonować? Kto mógłby być ich sojusznikiem? Kogo można by było albo warto by było poprosić o pomoc?

Zbieramy od klasy takie informacje i wspólnie omawiamy rezultaty pomysłów, które pojawiły się w klasie.

Być może warto przygotować rodzaj oferty dla osób z rodzin alkoholowych z odpowiedziami, co mogą zrobić, łącznie z adresami placówek i ośrodków w najbliższej okolicy szkoły, gdzie takie osoby mogłyby się zgłosić (wywiesić na tablicy w postaci gazetki, żeby osoby z całej szkoły mogły skorzystać z tej pracy).

Może warto też zaprosić specjalistę z takiego ośrodka, żeby opowiedział młodym ludziom na czym polega jego praca, czego dotyczy, w jaki sposób może pomóc lub wpłynąć na rozwój młodego człowieka.

8. Idealna rodzina

Proponujemy stworzenie modelu „idealnej rodziny”. Pierwszym punktem do tego zadania byłoby zapytanie uczniów, jak ich zdaniem powinna wyglądać taka rodzina. I tu mogą być dowolne wariacje. Być może dla jednych

idealną rodziną będzie wyłącznie kobieta i mężczyzna, dla innych rodzice z dziećmi, dla jeszcze innych jeden rodzic z dzieckiem/dziećmi, a dla innych duża rodzina z dziadkami i innymi krewnymi, a być może pojawia się jeszcze inne wzory.

Według tych propozycji dzielimy klasę na grupy prosimy by każda narysowała na płachcie szarego papieru „wygląd” takiej rodziny. Co tam się dzieje? Co im towarzyszy? Jakie elementy musi zawierać w sobie taki obrazek? Kto lub co ma towarzyszyć/otaczać taką rodzinę? Jakie kolory będą im potrzebne, żeby przedstawić swoje wizje? Jakie symbole?

Następnie wywieszamy prace na tablicy i przedstawiciele grup objaśniają pozostałym uczniom swoją „wersję” rodziny.

Możemy ustalić z klasą, że nie komentujemy prezentacji i nie ma „złych” wizji albo możemy zaproponować rozmowę kierowaną przez nauczyciela dotyczącą

przedstawionych rysunków: najważniejszych elementów, przekazu jakie miały zawierać, czy osoby na rysunku są blisko ze sobą czy są między nimi wyraźne granice, jaki jest ich wspólny obszar, czym się zajmują w rodzinie, jakie ich łączą relacje, itd.

W podsumowaniu tego ćwiczenia warto zadać pytanie czy w ogóle istnieją idealne rodziny? Czy ktoś zna taką rodzinę? Można założyć, że nie ma idealnych rodzin, tak jak nie ma idealnych ludzi. Każda rodzina przeżywa swoje lepsze lub gorsze chwile, każda w pewnym momencie swojego istnienia napotyka na trudności i musi się mierzyć z wyzwaniami. Chodzi bardziej o to, jak osoby w danej rodzinie wzajemnie się traktują. Czy są w stanie, czy potrafią wzajemnie się wspierać i pomagać sobie w sytuacjach, które wymagają szczególnego wysiłku.

Opracowała: Beata Badziukiewicz

Pedagog szkolny IX LO w Warszawie
im. Klementyny Hoffmanowej.



ZAPRASZAMY NA STRONĘ:
www.kinoswiatedukacji.pl



KINO ŚWIAT
E D U K A C J I

Katalog tytułów

Kontakt

*JESTEŚ NAUCZYCIELEM? ZAJMUJESZ SIĘ EDUKACJĄ?
SZUKASZ INSPIRACJI, MATERIAŁÓW, POMOCY DYDAKTYCZNYCH?*

*ZGADZASZ SIĘ Z NAMI, ŻE KINO MOŻE INSPIROWAĆ DO CIEKAWYCH ZAJĘĆ,
DYSKUSJI, PRZEMYŚLEŃ?*

CHCESZ ZORGANIZOWAĆ SWOIM PODOPIECZNYM POKAZ CIEKAWEGO FILMU?

*SKORZYSTAJ Z BOGATEJ I NA BIEŻĄCO UZUPEŁNIANEJ OFERTY
KINOŚWIATEDUKACJI.PL!*



Kontakt:

Irena Kruglicz-Kamińska, Kino Świat Sp. z o.o., ul. Belwederska 20\22, 00-762 Warszawa

tel.: 22 840 68 01 04, 728 302 018, e-mail: irena@kinoswiat.pl

<http://kinoswiat.pl/biuro-prasowe>; hasło: kino